

KATOLICKIE
PISMO

MAZOWIECKI

CODZIENNE

CENA
NUMERU

GR.10GR

Rok V

Płock, sobota 20 lutego 1937 r.

Wydanie A Nr. 42

Jedynym wyjściem —

usunięcie takich wychowawców!

Głównym echem w całej Polsce odbiła się w ostatnim czasie sprawa gimnazjum chełmskiego, z którego wydano 4-ch uczniów i zawieszono w czynnościach prefekta ks. D-ra Sekreckiego — za przejawianie przekonań narodowych i agitację antykomunistyczną. W związku z tym prasa wydobyla na światło dzienne skandaliczne stosunki, panujące w szkolnictwie na terenie kuratorium lubelskiego. Okazało się, że kurator lubelski, p. Lewicki, człowiek z pod znaku Z. N. P., systematycznie zwalczał jednostki sobie poddane, które miały odwagę mieć przekonania narodowe i katolickie i tych przekonań bronić, a dziwną sympatią otaczał nauczycielstwo czy uczniów, skazanych nawet przez sąd za celowe rozpamiętanie młodzieży i propagandę zasad komunistycznych. Prasa przytoczyła szereg konkretnych faktów domagając się usunięcia takiego pana z tak odpowiedzialnego stanowiska („Goniec Warszawski”, „ABC” i in.). Fakty te dowodzą, że kurator Lewicki faworyzował w szczególności sposób działania komunistycznych, a wrogiem był duchowienstwa katolickiego i narodowców. Prasa niezuwają wyraża p. Lewickiego szkodnikiem, a „ABC” (nr 56), swój artykuł p. t. „Usunąć szkodnika Lewickiego” kończy takim apelem do władz:

„Wypadki chełmskie, które były tylko uzupełnieniem poprzedniej bogatej działalności kuratora Lewickiego, raz jeszcze zwróciły na niego uwagę całej ludności województwa lubelskiego. Fakt pozostawiania nadal p. Lewickiego na stanowisku jest smutną a jednocześnie jaskrawą i gorzącą sensacją. Domagamy się usunięcia p. Lewickiego i surowego ukarania go za szkody, wyrządzone narodowi i państwu. Kiedyż wreszcie szkólników tego typu będziemy tępić tak, jak na to zasługują!”

Wczorajsza prasa stołeczna przyniosła wiadomość, że p. Lewicki pod presją zdrowej opinii publicznej podał się do dymisji (nareszcie!) i że dymisja jego została przyjęta. Wobec zdecydowanego stanowiska społeczeństwa, wydaleni z gimnazjum chełmskiego zostali z powrotem przyjęci. Zdrowa opinia publiczna przyczyniła się do oczyszczenia skandalicznej atmosfery w okręgu szkolnym lubelskim.

Takie stanowisko katolicka i narodowa opinia publiczna zająć powinna wobec tych wszystkich nauczycieli, którzy, podobnie jak p. Lewicki, nie w duchu polskim i katolickim wywierają swój wpływ na

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Kochanemu
Mężowi i Ojcu naszemu

Ś. i P.

Janowi Chylińskiemu

i okazali nam tyle serca i współczucia, a w szczególności Ks. Prob. J. Kroguleckiemu, p. prof. Fr. Dzierżanowskiemu, Ochotniczej Straży Pożarnej, Chórowi Parafialnemu, Zarządowi Gminnemu, Stronnictwu Narodowemu, Przyjaciółom, Znajomym i Krewnym składają serdeczne „Bóg zapłać” pogrzebni w głębokim żalu

Żona, Córkę, Syn i Rodzina.

Kiedy będą ogłoszone rachunki BB.?

Każdy myśli, że od niego zaczyna się historia...

Szereg ciekawych spraw poruszono podczas debaty sejmowej nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

Pos. Michałowski zwrócił uwagę na nadmierną ingerencję administracji w życie samorządowe. Ilustracją niech będzie wypadek następujący: w piątek jeden ze starostów polecił burmistrzowi przystąpić od poniedziałku do budowy remizy strażackiej. Nie pomógł tłumaczenia burmistrza, że nie ma podstawy prawnej, ponieważ nie ma uchwały samorządu, że w mieście istnieje już remiza murowana — od poniedziałku musiał przystąpić do budowy drugiej remizy drewnianej.

Pos. gen. Żeligowski pyta: Jaka jest nasza administracja? Czasem przypominają mi się czasy rosyjskie. Był tam taki uprzywilejowany sztab jenerały. Kiedy się pytało oficera sztabu jenerałego: Co pan umie? to on odpowiadał, że wszystko umie. Niech pan dziś misianuje mnie gubernatorem, będę najlepszym gubernatorem. Jutro będę arcybiskupem Finlandii, a pojutrze będę dowodził flotą i jeszcze wygram bitwę morską. (Wesołość). Mnie się zdaje, że i u nas, może nie w takim stopniu, tkwi podobne przekonanie. Każdy myśli, że od niego zaczyna się historia.

naszą młodzież. A mamy takich i na naszym Mazowszu Płockim. Wystarczy przypomnieć Słupię w powiecie płockim, Chrostkowie w powiecie rypińskim, Czernie w pow. przasnyskim. Górzycieli naszych dzieci i agitatorów komunistycznego „folkfrontu” w naszej polskiej szkole nie potrzebujemy. I w imię dobra państwa polskiego nie wolno nam ich tolerować. Jeżeli prowincjonalne władze szkolne, znajdujące się jeszcze w dużej mierze pod wpływami osławionego

Więc co trzeba robić? Trzeba organizować gminy. Musimy rozpocząć gospodarkę, a gospodarka musi iść od gminy i gromad.

Organizacja gminy — to rozwiązanie kwestii naszej młodzieży. Ciągłe rozpacz się, dokąd ma pójść ta inteligencja? Przecież jest tam morze pracy dla agronomów, spółdzielców, instruktorów melioracyjnych i t. d.

Pos. Trojan mówi, iż ma wielki szacunek dla samorządu, ale na przeszkodzie uzdrowienia gromady stanęły praktyki wyborcze. Mówca przytacza przykłady, jak w niektórych powiatach odbywały się wybory do rad gromadzkich.

Posel Łobodziński zapytuje się, kiedy będą ogłoszone sprawozdania rachunkowe smutnej parnacji BB. Domagają się tego od niego wyborcy, a on tego doczekać się nie może (i nie doczeka się, przecież akta BB zostały spalone).

Posel Surzyński rozwodzi się nad tym, że zapowiadana nowa organizacja polityczna nie może w niczym przypominać partii BB. Miernikiem postępowania musi być dobro narodu, moralne i materialne. Walka z komunizmem nie może ograniczać się do represji policyjnej. Komunizmowi — trzeba przeciwstawić idee, na której opierać się będzie mógł cały naród.

Zw. Nauczycielstwa Polskiego, nie reagując na protesty katolickich sfer rodzicielskich, to te sfery rodzicielskie mają prawo i obowiązek domagać się ingerencji wyższych władz szkolnych. Jeżeli chcemy, żeby szkoła wychowywała zdrową przyszłość narodu i państwa, to szkólników ze szkoły polskiej należy usunąć! Wszelki kompromis i patrzanie przez palce jest tolerowaniem zła, które w przyszłości straszyć się może zemię. (n.)

MIŁOŚCI KROKAMI.

Legat Papieski na światowy Kongres Eucharystyczny w Manilli kard. Dougarthy w drodze powrotnej z Kongresu zatrzymał się na kilka dni w stolicy Japonii, w Tokio. Został tu uroczystie przyjęty przez cesarza japońskiego. W Tokio zwiedził kard. Dougarthy katolickie placówki misyjne, po czym odjechał w dalszą podróż.

W Lidre Narodów w Genewie „coraz lepiej”. Podsekretarzem generalnym Ligi mianowany został... komunistą Sokolin, radca ambasady sowieckiej w Paryżu. Jeszcze trochę, a całą Ligę opamięta Moskwa. Ciekawe, jak na to zareagują inne państwa...

We Francji wybuchła nowa fala strajków. Jakoś rząd Bluma nie może sobie z tą akcją strajkową poradzić. Mówi się we Francji, że w najbliższym czasie należy się spodziewać pewnych zmian w rządzie Bluma. Premier Blum przekonuje się, że hasłami „frontu ludowego” nie tak łatwo rządzić. Co innego teoria, a co innego praktyka.

Parlament angielski olbrzymią większością głosów uchwalił zaciągnięcie pożyczki w sumie 400 milionów na dobrozbrojenie armii Wielkiej Brytanii.

W POLSCE.

Prezydentem w Lublinie wybrany został p. Bolesław Liszkowski, kandydat Klubu Gospodarczego i Stronnictwa Narodowego.

Zatwierdzenie usunięcia żydów. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego zatwierdził uchwałę największej organizacji akademickiej w Krakowie — Stowarzyszenia Biblioteki Słuchaczy Prawa, która wyklucza ze stowarzyszenia żydów.

W Sejmie Śląskim podniesiono bardzo mocno sprawę osławionego „Płomyka”. Szereg posłów wystąpiło z żądaniem usunięcia „Płomyka” ze szkoły i usunięcia od wychowania dzieci tych nauczycieli, którzy przejawiają tendencje antykatolickie i antyreliigijne.

Nowe wybory prezydenta m. Łodzi odbędą się w dniu 25 b. m. Wybranego ostatnio na prezydenta Łodzi p. Barlickiego, jednego z przywódców polskiego „frontu ludowego”, ministerstwo spraw wewnętrznych, jak wiadomo, nie zatwierdziło.

Jan Kiepusa w niedzielę 21 b. m. o godz. 20 m. 30 będzie śpiewał w Krakowie na rzecz pomocy zimowej. Występ jego transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Radia Polskiego.

Katolicy alzaccy i lotaryńscy w obronie

[praw szkoły wyznaniowej.]

W związku z rządowym projektem reformy szkolnej w odzyskanych po wojnie prowincjach Alzacji i Lotaryngii, projektem, który w dziedzinie tej wprowadzałby szkolnictwo laicyzyczne bezwyznaniowe, w całym szeregu miast odbywają się manifestacje zebrania katolików protestujące przeciw zamierzonemu zamachowi na prawa katolików. W niedzielę ubiegłą odbyło się w Metz wielkie zebranie lotaryńskiej Akcji Katolickiej z udziałem wielu deputowanych i wybitnych osobistości departamentu Moseli. Zjazd ten po przemówieniach biskupa Metz mgr. J. B. Pelta i działaczy katolickich w sposób stanowczy wystąpił przeciw

wszelkim projektom zmian w statucie szkolnym, zwłaszcza o ile dotyczą zamachu na naukę religii w szkołach ludowych. Ponieważ jednak rząd, jak się zdaje, reformę pragnie załatwić w sposób pokojowy, katolicy wstrzymują się na razie od bardziej energicznych wystąpień.

Podobne manifestacje zorganizowała Akcja Katolicka Alzacji. Dwie z nich odbyły się w Milhuzie, a trzecia w Kolmarze.

W 1938 roku Kanada otworzy podwoje dla emigrantów.

Rząd kanadyjski wysoko ceni emigrantów z Polski

Władze zachodnich prowincji Kanady rozpatrywały ostatnio projekt osadzenia w ciągu najbliższych kilku lat 250.000 angielskich rodzin na roli. Przyczyną tego załatwienia tego projektu stało na przeszkodzie doświadczenie uczynione z pochodzącymi z miast osobnikami angielskimi, którzy po krótkim czasie opuszczają rolę przynosząc się do miast. Niemniej jednak fakt wznowienia rozmów o możliwościach emigracji do Kanady

wskazuje na to, że państwa chcą umożliwić swym obywatelom wyjazd do Kanady, będącymi ułatwione portrakcje na ten temat. W roku 1937 otwarcie emigracji jest więcej jak wątpliwym, należy się jednak liczyć z tym, że w 1938 roku zostanie ona już umożliwiona dla rolników. Za najlepszy materiał osiedleńczy uważają w Kanadzie Polaków, Austriaków, Niemców oraz menonitów z Rosji.

Walka z żebractwem będzie podjęta w całej Polsce

Organizowany w dniach 24 — 26 lutego b. r. przez miejski komitet do walki z żebractwem w Poznaniu pierwszy ogólnopolski zjazd przeciwebrazcy w Poznaniu wzbudził zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa. Plaga zawodowego żebractwa i włóczegostwa, przejawiająca się również w formie nielegalnego handlu i rzemiosła, stała się już nie tylko zagad-

nieniem wielkich i mniejszych miast, ale jest ona dotkliwie odczuwana przez gminy wiejskie i samorządy gospodarcze. Wyniki zjazdu przyczynią się niewątpliwie do stworzenia skutecznej formy akcji przeciwebrazcy na terenie miast i wsi. Komitet organizacyjny zaprasza wszystkich interesujących się tym zagadnieniem do wzięcia udziału w jeździe.

Kredyt rządu sowieckiego

dla Walencji.

Rząd sowiecki oddał do dyspozycji rządu czerwonego w Walencji kredyt w wysokości 150 milionów franków. Suma ta jest zagwarantowana zapasami złota Banku Hiszpańskiego. Udzielone rządowi walencjowskiemu kredyty mają być obrócone na zakup sprzętu wojennego w Sowietach.

Złoto w sztabach, należące do Banku Hiszpańskiego, które ma być gwarancją kredytów sowieckich, dostarczona już do Odessy na pokładzie parowca hiszpańskiego „Santo Tome”.

Jeszcze nie wszyscy wykonali swe obowiązki w sprawie Pomocy Zimowej. Czas najwyższy wpłacić zadeklarowane sumy.

KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA”

Prof. WACŁAW BANDURA.
(Płock)

ISTANBUL.

(Wrażenia z wycieczki do „miasta tysiąca i jednej nocy“.)

Skarby sultankie.

Do południa następnego dnia dalsze zwiedzanie, tym razem pałacu sultankiego i t. d. A więc najpierw muzeum starożytności. Iłż tu bogactw historycznych, zwłaszcza dla specjalistów. Rozległe sale kryją w sobie nadzwyczajne skarby sztuki, począwszy od asyryjskiej i babilońskiej, a skończywszy na greckiej, rzymskiej i bizantyńskiej. Tygodniami można zwiedzać te sale i wychodzić wciąż nie nasyconym. Ale dla nas czas krótki. Przechodzimy a raczej jedziemy do Top Kapu — muzeum, dawnego pałacu sultankiego. Tutaj już brak słów na wyrażenie podziwu. Przy całej masie historycznych osobliwości, zwiedzanie samego tylko skarbcza wydaje się jakby najpiękniejszym snem z tysiąca i jednej nocy. Nie oglądamy już wprawdzie bajader i janczarów, ale widzimy wszystko, czym żyli, jak i gdzie. Nie do uwierzenia olbrzymie bo-

gactwa, złote trony, kołyski, drogie stroje, nabijane tysiącami szlachetnych, wielkiej wartości kamieni, jedyny w Europie, chyba najbogatszy zbiór precudennej, podobnie nigdzie już nie spotykanej, starej porcelany chińskiej, również drogiemi kamieniami wyadźżanej, często olbrzymich rozmiarów oraz bezcennej wartości.

Wszystko to oszalałami wprost, mimo, że już niejedno bogactwo się widziało. Tytuł „król królów” byłby tutaj rzeczywiście słuszny. Nie sposób, choćby przelotnie wszystko opisać. Tylko wyobraźnia może sobie te skarby przedstawiać. Między in. zauważyliśmy i polskie dary w porcelanie z dawnych czasów Królestwa.

Dawniej wszystko to było niedostępne ludzkiemu, tymbardziej chrześcijańskiemu oku. Dziś z dumą oprowadzają nas Turcy po tych salach i tylko tu i ówdzie, przypadkiem zbłąkany, o dziecinnej twarzy „eunuch”, spogląda na nas ze zdziwieniem i może utajoną goryczą i odwróciwszy się odchodzi, jakby podśmiewając, na owych cienkich nóżkach. Wądzę w salach porządek wzorowy, odzwierci jak w Europie milczący i czujni. Fotografowanie zabronione. Aparaty musi się zostawiać w garderobie przy wejściu. Lecz

spacerować i swobodnie wszystko do woli oglądać, można bez żadnych przeszkód.

Żebraków przed meczetami i pałacami bardzo mało, o wiele mniej niż u nas przed kościołami, przyczem osławione dawniej nactwo, zupełnie nie istnieje. Dziś Turcja przewyższa pod tym względem Polskę. Myśl ta rzuca się w oczy przy porównaniu naszych kościołów, oblepionych nie raz żebrakami. Może gdzieś poza Konstantynopolem jest inaczej, ale tutaj nawet uliczne żebractwo dawne prośby o bączysz, znikło prawie zupełnie.

Mimo o wiele droższej stopy życiowej (1 kg. chleba kosztuje tu 12 pasterów, to jest 60 gr.) mimo trudnych zapewne zarbków, jest to tymbardziej godne podkreślenia. Ale pójdmy dalej!

Po zwiedzaniu seraju, sali tronu, haremu, skarbcza, wież, mieszkan eunuchów, kuchni na 5 tysięcy osób, i wszystkich osobliwości, przechodzimy do dalszych części narodowego muzeum, ze sarkofagiem Aleksandra Macedońskiego i bogatemi pozostałościami po Hetytach, Grekach i Rzymianach. Również muzeum janczarów, zawierające ogromnie interesujące zbiory wszelkich strojów i broni tureckiej, budzi ciekawość

Hojny zapis.

W dniu 8 bm. zmarł w Warszawie śp. Jan Szyc, wizytator okręgu szkolnego warszawskiego, wykładowego Wyższego Studium Handlowca w Krakowie, Wyższej Szkoły Wojennej i Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie.

Zmarły zapisał cały dorobek swego skromnego a pracowitego życia w wysokości około 250.000 zł. Wyższemu Studium Handlowemu w Krakowie, z przeznaczeniem utworzenia fundacji stypendialnej dla studentów tejże uczelni.

Masowe konfiskaty.

W Warszawie skonfiskowano 7 pism codziennych za wiadomości, dotyczące posiedzenia ostatniego Klubu Dyskusyjnego posłów i senatorów.

wyznaniowym w tej prowincji panował stan ex lev. Na mocy zarządzenia prezydenta komisje parafian otrzymają zgodnie z brzmieniem ustawy obowiązującej w Meksyku zwrot kościołów oraz 14 księży, licząc po jednym na 100 tysięcy ludności.

nie jednego z nas, zwłaszcza z spośród obecnych między nami byłych i czynnych wojaków. (Członkowie naszej wycieczki, to przeważnie rezerwiści, przebywający na wakacjach w Warnie z ramienia Związku Rezerwistów R. P.) — Na skraju seraju pokazują na przewodnicy pierwszy chyba turecki pomnik obecnego wodza Turcji powojennej. Kamień Anitka, założyciela dzisiejszej, jakie już, mimo wszelkich niedociągnięć, naprzód kroczącej Turcji.

Złoty Róg.

Po zwiedzaniu tyłu wspaniałości, mniej już nas interesują reszki dawnych murów i wież miejskich, zbudowanych przez cesarza Teodozjusza w 413 roku po Chrystusie, ciągnące się od morza Marmara aż po Złoty Róg, a dzisiaj właściwie prawie całkiem zrujnowane. Przesiadamy się chętnie w motorówkę, zwiedzamy Złoty Róg i podziwiamy miasto znów z innej strony, słuchając z zainteresowaniem objaśnień bardzo uprzejmego przewodnika, z którym dogadujemy się po niemiecku, lub po francusku. Po południową wycieczkę na azjatycki brzeg, do Skutari, na najwyższy szczyt tamtejszy, kończy my drugi dzień pobytu w Istanbulu.

(C. d. a.)

O lepsze jutro w Polsce. Prymas Polski

Trzeba oprzeć nasze życie publiczne na miłości i sprawiedliwości społecznej.

o masonerii.

Z mowy, wygłoszonej w Sejmie przez ks. pos. Lubelskiego.

W dyskusji generalnej nad budżetem, która w tych dniach odbyła się w Sejmie, przemawiał również ksiądz poseł dr. J. Lubelski. Przemówienie jego zawierało cały szereg ciekawych uwag, z których podajemy tu przynajmniej niektóre.

Stwierdziwszy na wstępie, że panu wicepremierowi Kwiatkowskiemu udało się doprowadzić budżet Państwa do równowagi, ksiądz Lubelski omówił następnie obszernie wewnętrzną sytuację polityczną kraju. Zaznaczył, że dla dobra Polski rząd powinien przystąpić do współpracy zarówno obóz narodowy, jak i ludowy, że należy zlikwidować sprawę Brzezia i wyprowadzić Państwo ze stanu wojny domowej, chociaż niekierując, do stanu pokoju wewnętrznego.

Szeroko omówił ks. poseł Lubelski przede wszystkim problemy gospodarcze.

Pan minister Kwiatkowski — mówił — wystąpił z programem wielkich inwestycji. Aby ten program mógł być zrealizowany z pożytkiem dla Państwa, trzeba stworzyć w społeczeństwie odpowiednią atmosferę duchową, moralną i polityczną, tak jak i dla wygrania wojny prócz wojska i armat potrzeba odpowiedniej atmosfery społeczeństwa. Bez tej atmosfery na nie się nie przydadzą najpiękniejsze plany i programy. A więc zmobilizować należy wszystkie twórcze siły narodu do pracy o lepsze jutro Polski.

P. premier Składkowski rzucił tutaj w Sejmie na początku swoich rządów dwa piękne hasła: hasło sprawiedliwości społecznej i hasło surowego życia. Dwa te hasła łączą się ściśle ze sobą, bo sprawiedliwość społeczną bez surowego życia być nie może. Obydwa te hasła są nawskroś chrześcijańskie, wynikające z istoty chrześcijaństwa. To też czełogodny nasz kolega, p. gen. Żeligowski, uzasadniał w tej Wysokiej Izbie, że idea przewodnią dzisiejszej odrodzonej Polski powinna być idea sprawiedliwości społecznej. Nie wiem czy p. generał zna encyklikę Leona XIII i Piusa XI, ale choć podkreślić, że ta sprawiedliwość społeczna jest także idea przewodnią encyklik społecznych tych dwóch Papieży, jak również treścią wielu listów pasterskich biskupów katolickich. Poruszałem też sprawę nieraz już w tej Wysokiej Izbie. Z przyjemnością muszę stwierdzić, że od ostatniego roku wiele w tym względzie zmieniło się na lepsze, wiele nieprawości i niesprawiedliwości wykryto, usunięto i ukarano, ale jeszcze bardzo wiele pod tym względem jest do zrobienia. Panuje w Polsce wciąż dalej jeszcze ta szalona dysproporcja między milionami nędzarzy, a kilku tysiącami ludzi, mających środki na wszystkie swoje zachcianki, istnieje dalej jeszcze krzywdzący dekret emerytalny z listopada 1935 r., istnieje jeszcze niesprawiedliwa ustawa uposażeniowa z roku 1934, wraz z dodatkami funkcyjnymi, dochodzącymi do dwóch a nawet trzech tysięcy zł miesięcznie. Istnieje nadal jeszcze chociaż w małej

szum już stopniu kumulacja posiadłości i uposażeń wtedy, gdy tysiące są bez pracy i środków do życia, istnieje diety głodowe i diety luksusowe, istnieje różna bardzo lukratywna posady i zawody, podczas gdy inni za bardzo ciężką pracę siebie i swojej rodziny żywić nie mogą, istnieje głodowa płaca robotnicza i wielkie uposażenia dyrektorów przedsiębiorstw. Istnieje straszna nędza po wszech, przedmieściach i miasteczkach, a równocześnie szalony zbytek i marnotrawstwo pieniędzy. Trwa jeszcze także zwyczaj, że prawie każdy wyższy dygnitarz państwowego, opuszczając stanowisko rządowe, otrzymuje oprócz wysokiego odznaczenia i wysokiej emerytury zupełnie nieproporcjonalnie do jego pracy i zasług bardzo lukratywne stanowisko, czy to w wielkim przemyśle, czy stanowisko pisarza hipotecznego, czy dyrektora jakiegoś banku. Dalekie jest też od sprawiedliwości społecznej zatrudnianie młodych naukowców bez wynagrodzenia, jak również wykorzystywanie całymi latami pracy bezpłatnych aplikantów sądowych. Sprzecnie też jest ze sprawiedliwością społeczną odbieranie nabytych praw, awansowanie według widzimisię przelożonego, pozabawianie posad lub posyłanie na emeryturę przedwcześnie, bez słusznych powodów i t. d. Te wszystkie i tym podobne

rzeczy powinny jak najprędzej zniknąć z powierzchni publicznego życia Polski, jeżeli Polska ma się stać jako silne, potężne, niezawisłe państwo, jeżeli ma się zrealizować postanowienie Konstytucji, że Polska jest wspólnym dobrem jej wszystkich obywateli.

Idzie przez świat a także przez Polskę potężna fala propagandy komunizmu, niosąca szataniczą nienawiść do wszystkiego, co dotyczy kultury, wolności i idealizmu ludzkiego. Komunizm to także największy wróg Polski. Gdyby on w Polsce zapanował, to koniec wolnej Polski. Polska stałaby się tylko częścią Związku Republiki Sowieckich.

Polska walczy z komunizmem. Ale pozwól sobie zauważyć, że najsukuteczniejszym środkiem w walce z komunizmem, skuteczniejszym od Berzy i polcji, jest realizowanie w życiu państwowym i społecznym — sprawiedliwości społecznej. W niej też widzi ratunek dla ludzkości w dzisiejszych czasach, w jej walkach społecznych, Papież Pius XI w encyklice swojej „Quadragesimo anno”.

Nie zbawi ludzkości ani bolszewizm, ani totalizm państwowy, czy on będzie faszystowski, czy hitlerowski, ale zbawi ludzkość wielka idea miłości i sprawiedliwości społecznej, którą przyniósł na świat Chrystus Pan.

Uplywa 10 lat od chwili, gdy Ks. Kardynał August Hlond Prymas Polski na zjeździe katolickim w Poznaniu (1926 r.) wypowiedział te znamiennie słowa o masonerii. Słowa te powinny być wypisane w serce każdego Polaka w chwili, gdy na nasz był narodo- wy naderżyło z jednej strony żydostwo, a z drugiej komuna — łącząc się w t. zw. folkstronele.

Oto wskazania Ks. Kardynała:

„Wyprzać się ma Polska na wszystkich szczeblach hierarchii państwowej każdego bezprawia, każdej anarchii, każdego rozkładu... A przede wszystkim serwać powinna Polska z masonerią, której ostatecznym celem jest systematyczne nawiązanie Ducha Chrystusowego z życia narodu. Tym więcej zaś serwać z nią musi Polska, że masoneria, to konspiracja zagraniczna, której nie tylko na Polskę nie należy, ale która polskiej Polski nie chce. Narodziła, która odmalowała drogę do swego odrodzenia, rozprawiła się olbrzymim wysiłkiem z masonerią i odczuwają to jakby ozywozy powiew w swym narodowym życiu. I w takiej chwili my mamy zaprzędać się w wielomilardową niewolę? Czyż naprawdę mamy powtarzać biedy innych ludów i w zamin swojego bytu kłaść dobrowole karz w masońską pętlę, aby później, po szkockach nieobliczalnych, z ogromnym trudem i a niepewnym powodzeniem z pod wielomilardową się wyswolić? Zwracając się do masonerii — znaczy w pierwszym rzędzie zwrócić masońskie kielasa. Zwrócić je powinni wszyscy i na wszystkich stanowiskach, mianem ponętliwych widoków kariery i powodzenia”.

Wilki w owczej skórze...

Prasa socjalistyczna i komunistyczna robi wiele wrzawy dekoła rzekomego apelu „katolików Madrytu” na rzecz czerwonej Hiszpanii, chętnie się, że apel ten podpisały „wybitne osobistości ze świata katolickiego”.

Oto co pisze w powyższej sprawie tygodnik „La France Catholique”, organ Fédération Nationale Catholique, na której czele stoi, jak wiadomo, wybitny działacz katolicki, generał de Castelnaud:

„José Bergamin — pisze wspomniany tygodnik, wymieniając po kolei osoby, które podpisały apel — rzekomy dyrektor pisma „Cruz y Rayo”, walczył na ulicach Madrytu ramię przy ramieniu z komunistami. Po wydaleniu 20 zakonnie z Descalzas Reales czynnikami rządowe rewolucyjne wyznaczyły go na wodza przy zdobywaniu klasztoru. Dziennikarz Pouterman pisze w propagandowo-rewolucyjnym artykule, zamieszczonym przez „VU”... Bergamin zerwał z religią obłąkającą aby odważyć się stanąć po stronie ludu... Kler hiszpański uważa go za jednego ze swych najbardziej niebezpiecznych wrogów”. Inny znów z podpisanych na manifestie rzekomych katolików — Ossoria y Gallardo, był gubernatorem Barcelony (w r.

1909) w oczach „tragicznego tygodnia” gdy palono kościoły, atakowano klasztory i t. p. Po siliemieniu zamieszek gdy nastał znów spokój Gallardo, jako jeden z winnych, uciekł z granicę. Dziś udaje katolika, usiłując „wybielić” swych dawnych towarzyszy”.

— Oto prawdziwe oblicze tych, którzy ośmielają się grać wobec świata komedie, przemawiając rzekomo „w imieniu katolickim...” (KAP).

Czas przeprowadzić rewizję wśród emerytów.

„Czas” oświadcza się za ponownym powołaniem do służby państwowej młodych emerytów, bo

„im młodszy jest emeryt, tym dłużej nieproduktywny ciężar jego po borów emerytalnych obciążać będzie finanse państwa.

A zresztą problem jest nie tylko finansowy. Młodzi emeryci są w społeczeństwie rozadnikami pesymizmu i rozczarowania. Przywrócić im możliwość działania w służbie państwowej będzie nie tylko korzystą materialną dla Skarbu, ale równocześnie będzie poważnym krokiem do ułatwienia konsolidacji społeczeństwa politycznego. Dlatego już obecnie powinno się w każdym resorcie zarządzić badania dla ustalenia liczby i kwalifikacji nadających się do reaktywacji emerytów, z pośród których należy dobrać kandydatów na wszystkie opróżniające się stanowiska w służbie państwowej. Powinniśmy dążyć nie tylko do niepowiększania,

ale do zmniejszenia liczby emerytów”.

Czas więc przeprowadzić rewizję emerytów nie tylko w kierunku zatrudnienia części emerytów, ale także zmniejszenia niektórych emerytów względnie skrócenia ich. Czy np. p. Jędrzejewicz musi pobierać coś z czy 3 tys. miesięcznie? Czy Parylewiczowi lub Wyszynskiemu należy się emerytura przezo Sądu Apelacyjnego? Nie wiemy, jakie emerytury mają Michałowski, Świątalski, Stawek, ale tu też można zrobić oszczędności.

Gdy się skończy epoka sanacyjna, mamy nadzieję, że naród pójdzie znacznie dalej. Zbada się, czy i kto dokonywał wbrew przepisom przeniesień w stan spoczynku i tych winowajców pociągnie się do płacenia na koszt tych emerytur. Pójdą wtedy pod młotek licytacyjnej różne wspaniałe wille i majątki ziemskie.

Biskup z Lourdes przybywa do Polski.

W dniu 3 marca rb. przybywa do Polski święty kaznodzieja francuski, biskup Lourdes, mgr. Piotr Gerlier, który wygłosi w szeregu miast naszego kraju cykl konferencji.

Ś. p. Jan Chyliński

W dniu 16 b. m. w Białej koło Płocka odbył się pogrzeb miejscowego gospodarza Ś. p. Jana Chylińskiego. Zarówno w ekspozycji zwłok do kościoła, jak i następnego dnia w nabożeństwie i odprowadzeniu zwłok na cmentarz miejscowy wzięli udział liczne rzesze parafian bielskich. Ten manifestacyjny pogrzeb był dowodem popularności, poważania i zaufania, jakim cieszył się w okolicy Ś. p. Chyliński, jako ojciec rodziny, sąsiad, Polak, katolik i działacz społeczny.

Jako wzorowy ojciec dbał nie tylko o wychowanie swych dzieci, ale i o ich wykształcenie. Jedną z córek skończyła gimnazjum, drugą szkołę rolniczą, syn, odziedziczywszy po ojcu zmysł społeczny, czynny bierze udział w pracy społecznej, kierując od kilku lat miejscowym oddziałem Katolickiego Stow. Młodzieży męskiej jako jej go. prez.

Ś. p. Jan Chyliński żywy brał zawsze udział w działalności miejscowej Straży Pożarnej. Wśród strażaków zyskał sobie ogólne zaufanie. Przez szereg lat był członkiem zarządu straży. W uznaniu za tę rzetelną pracę dla rozwoju Straży, strażacy wzięli gremialnie udział w uroczystościach pogrzebowych.

Cale życie Ś. p. Chylińskiego cechowała głęboka religijność i gorący patriotyzm. W swoich zasadach katolickich i narodowych był nieugięty, zdecydowany. Ten rys charakteru jedną mu w całej okolicy powszechny szacunek. Stawiano go za wzór katolika, Polaka i ojca.

W życiu prywatnym czy społecznym cechowała go zawsze jasna pogoda ducha i rzetelna uczynność dla sąsiadów, tych szczególnie, którzy jej potrzebowali. Dowodem wielkiego zaufania, jakim się w gminie cieszył, był powierzony mu mandat radnego gminy, który piastował przez szereg lat.

Zmarł, przeżywszy lat 58. Jak żył zawsze po katolicku, tak i umarł po katolicku, z Bogiem pojednany. Rodzina straciła kochanego ojca, a gmina wzorowego gospodarza, przykładnego katolika i gorącego patriotę.

Cześć jego pamięci!

Wojna orło - bociania.

Wojna powietrzna! Nie chodzi w tym wypadku o najazdy lotników nieprzyjacielskich, lecz o regularną wojnę bocianów z orłami, jaką codziennie obserwują mieszkańcy miejscowości Afium Karahissar w Anatonii. — Miejscowość ta leży na trasie przelotu bocianów.

Od dwóch lat stada bocianów atakowane są przez orły. Wśród ogłuszającego krzyku obu stad napadają na siebie, walcząc zaciekle dziobami i pazurami. W tym roku wojna przybrała wyjątkowo gwałtowny charakter. Codziennie pola w pobliżu Afium Karahissar zastane są gęstą trupami bocianów i orłów, które zginęły w wzajemnej walce. Tyjące ptaków jest rannych. Znamiennym jest, że z nastaniem zimy rannych ptaków odlatują, by nazajutrz, wzmocnione przez nowe szeregi

Jak Płońsk uczcił 20-lecie śmierci

Śp. Dr. Leona Rutkowskiego.

(Korespondencja własna „Głosu Mazowieckiego“.)

W dniu 9. I. 1937 r. upłynęło 20 lat od chwili kiedy bił przestało jedno z najgorętszych kochających Ojczyznę sere, wielkiego patrioty i uczynnego Ś. p. Leona Rutkowskiego. Ur. w Turowie, ziemi płockiej, po skończeniu gimnazjum w Płocku i studiów medycznych w Warszawie od r. 1906 osiadł jako lekarz prowincjonalny w Płocku, gdzie umiłowany przez naród pracował do dnia śmierci.

Dzięki jego pracom z dziedziny antropologii i archeologii, jak również systematycznym badaniom meteorologicznym Płońsk i jego okolica leżą się do najgruntowniej zbadań i znanych nauk, ze wszystkich okolic Polski. Dla pracy oświatowej i niepodległościowej z narażeniem osobistej wolności (dwa razy był więziony przez moskali) wykorzystywał jako lekarz każdy swój wyjazd na wieś: czy to do pacjentów, czy na chrzciny, wesela lub pogrzeby, aby zorganizować zebranie, gdzie pouczal, przemawiał do serc i rozdał odezwy narodowe oraz przemycane z trudem „Polaka“. Wobec władz moskiewskich miał nieprzejednaną postawę i sztandar narodowy niósł śmiało, zmuszając wrogów do liczenia się ze swym autorytetem nieomal dyktatorskim w powiecie. Założył koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku. Kooperatywę spożywczą, mającą za zadanie uczyć mieszkańców polskiego handlu znajdującą się wówczas nieomal wyłącznie w rękach żydów. Bank pożyczkowy - oszczędnościowy polski, po wsiach zakładał tajne, zakonspirowane pod płaszczykiem ochronek, szkoły i t. p. Zasięg jego pracy był nieomal nieograniczony i on to, niezależnie od badań i rozpraw naukowych, nroził dusze naszego ludu w płoński powiecie.

Krótkie ramy artykułu nie są w możności ująć całokształtu zasług Ś. p. Dr. Leona Rutkowskiego i wartoby podać do wiadomości szerszego ogółu życiorys jednostki tak wybitnej, która w najeźszych bo po powstańczym okresie latach tak umiała zorga-

nizować, porwać i wychować duży odłamek społeczeństwa!

W uznaniu zasług Ś. p. Dr. Leona Rutkowskiego społeczeństwo Płocka i okolice uczciło 20 rocznicę jego śmierci uroczystym obchodem. W dniu 13 b. m. ks. kanonik Skowroński przewodniczący komitetu uczczenia zasług Ś. p. Dr. L. Rutkowskiego, odprawił nabożeństwo za duszę Ś. p. Dr. L. Rutkowskiego. Zaś wieczorem w auli gimnazjum miejskiego p. Dr. Wincenty Fiecko wygłosił odczyt o życiu i działalności tego wielkiego człowieka. Dr. Fiecko w pięknie i wyczerpująco opracowanym referacie wobec skupionych słuchaczy z miasta i okolicy, wykazał rzetelną pracę, aby zebrać jak najszerszy materiał dotyczący pracy narodowej i naukowej Ś. p. Dr. Leona Rutkowskiego. W niedzielę dn. 14 b. m. odczyt ten został po sumie powtórzony w auli Straży Ogniowej dla ludności wsi. Sala wraz z przedsiódkami była przepelniona słuchaczami, rekrutującymi się z okolicznych właścicieli i tych mieszkańców miasta, którzy poprzedniego dnia nie mieli możności być na odczycie w auli gimnazjalnej.

Ten dumny udział w uroczystościach ku czci Ś. p. Dr. Leona Rutkowskiego był wymownym dowodem tego, jak żywo w pamięci mieszkańców Płocka i okolicy stoi zawsze szlachetna i zasłużona postać Ś. p. Doktora Rutkowskiego.

J. Kirstowski.

Na łożu śmierci

pogodził się z kościołem.

W tych dniach zmarł jeden z najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi w Jugosławii Diano Vajfert, długoletni zarządca Narodowego Banku Jugosławii. Zmarły, który był znanym jako jeden z przywódców masonerii jugosławiańskiej, pogodził się z Kościołem, odwołał swoje błędy i zmienił opatrzone św. Sakramentami. Fakt ten ukrywano aż do dnia pogrzebu i dopiero przez pogrzeb odbyty zgodnie z przepisami kościelnymi społeczeństwo dowiedziało się o nawróceniu. Wywołało to oczywiście wielkie poruszenie w szerokiej kołach jugosławiańskich.

Uciekają z Rosji

do Polski.

Do rodzin działaczy komunistycznych, zbiegłych do Rosji Soczewickiej nadchodzą teraz listy z pytaniami, jaką karę musieliby odciąć, pragnąc wrócić do Polski. Jednocześnie szereg wysoko postawionych osobistości sowieckich zgłasza pisemne zapytanie o warunki przyjazdu do Polski.

Życie w Rosji staje się coraz trudniejszym. Raj sowiecki zamienia się na piekło. Czasy najgorszych carów były znacznie lepsze od dzisiejszych.

Przy wypadaniu
tupieżu, tytanu
mądło — WŁOSÓW
całkowicie —
GASECKIEGO (z KOGUTKIEM)

Tajemnica olbrzymich nakładów

prasy sowieckiej.

Niejednokrotnie, dla wykazania, jak wielką poczytnością cieszy się prasa sowiecka i jak znaczenie wzrosło czytelnictwo w Rosji pod rządami komunistycznymi, propaganda sowiecka powołuje się na olbrzymie, wciąż wzrastające nakłady pism sowieckich. Według danych tej propagandy ogólny nakład 13103 różnych czasopism wychodzących w Związku Soczewickim z 36 milionów egzemplarzy w r. 1934 dojdzie w r. 1939 do 39 milionów. „Prawda“ np. ukazuje się w 17 milionach egzemplarzy a „Izwiestia“ w 16 milionach. Tajemnicę tak wielkiego nakładu wyjaśnia sowieckie pismo „Prasa Bolszewicka“ które podaje, że 60—75 proc. wszystkich czasopism przymusowo jest sbonowane

przez różne władze rządowe i komunalne oraz fabryki, spółdzielnie i kalhony z obowiązkiem bezpłatnego rozdawania ich robotnikom. Wytworzenia automobili im. Stalina w Moskwie np. płacić musi z tego tytułu 100 tysięcy rubli. Wskutek tego wielu robotników otrzymuje nieraz bezpłatnie po 8 różnych czasopism, których oczywiście zupełnie nie czyta. Natomiast prywatni prenumeratorzy prasy sowieckiej są nader rzadcy.

Myśli.

Ofiarny, cichy ból.

Ze wszystkich dobrych skrzydeł
[świsła,
Lecących niby myśl skrzydłata
Het — w kraj promienny raj
[skich pól
Najlepiej, co nas z niebem spleta,
Ot — to ofiarny cichy ból.

Z dobrej gleby...

Z dobrej gleby dobry śkios się
[rodzi...
Z cnoty starszych maseczą czer-
[pać młodzi!
Gdzie się płon nie rodzi z przed-
[ków cnót.
Mrze powoli nawet dzielny ród.

Ks. B.

Straż Pożarna w Białej

dla uczczenia Ś. p. Chylińskiego.

Zarząd Straży Pożarnej w Białej zamieszcza wiadomość, że Ś. p. Jan Chyliński, długoletni członek Zarządu Straży, złożył 5 zł. na Mezę św. za jego duszę i 5 zł. na Fundusz Obrony Narodowej, na ręce Komitetu Gminnego F.O.N.

Potop w Afryce Południowej

2000 tubylców zatopiono.

Około 2000 tubylców zatopiono Mozambiku wskutek nagłego wzburzenia rzek Incomati i Umbeluzi. Ulewne deszcze trwały 5 dni bez przerwy zrywając wszelką łączność miasta Lourenco Marquez (portu kolonii portugalskiej) ze światem. Raz jeden tylko w ciągu tych dni zdołano dać znać przez radio o niebywałej katastrofie.

Pamiętaj o ubogich.

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK

Sobota 20 lutego — Leona i Eucharji.
Niedziela 21 lutego — Maksymiliana.
Poniedziałek 22 lutego — Kat. ś. Piotra.

Dziury aptek

Sobota 20.II — apt. Włodkowskiego.
Niedziela 21.II — apt. Włodkowskiego.
Poniedziałek 22.II — apt. Lipińskiego.

Biblioteka Parafialna (Dobrzyńska 5)
otwarta codziennie w dni powszednie od
godz. 5 do 7 wieczorem

Kino „Nowości” wyświetla dziś
„Mayerling”.

Kino „Sfinks” wyświetla dziś
„Zapomniana symfonia”.

Zebrań

△ Stow. „Dom Opieki św. Teresy od Dzieciątka Jezus”. We wtorek dn. 23 lutego o godz. 19 w pierwszym, a o godz. 19.30 w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zebranie Stowarzyszenia „Dom Opieki św. Teresy od Dzieciątka Jezus”. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. Zarząd „Domu Opieki św. Teresy” zwraca się do członków stowarzyszenia z uprzejmą prośbą o przybycie na wyżej wymienioną godzinę w dniu 23 lutego do lokalu Stowarzyszenia przy ul. Sienkiewicza 25 (I piętro).

△ Oddział K. S. Mężów na Stanisławówce urządza w niedzielę 21 b. m. o godz. 4.30 po południu walne zebranie. Na zebranie proszeni są i nieczłonkowie Oddziału, którzy interesują się katolickim ruchem zorganizowanym.

Wiadomości potoczne

× Podziękowanie. Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Państwowym Gimnazjum im. Marsz. St. Małachowskiego w Płocku składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia czy tego dochodu w kwocie złotych 215,14 z zabawy tanecznej, odbytej w dniu 16 stycznia br. w lokalu Koła Prawników na rzecz niezmierzonych uczniów tego Gimnazjum.

w z. Przewodniczącego
Maria Podhorska
Viceprzewodnicząca

× Wystarczy nazwisko autora. W Płocku masowo jest ostatnio kolportowana broszura p.t. „Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr”. Autorem tej broszurki jest niejaki W. Alter, wydawcą „Myśl socjalistyczna”.

Kto tę „Myśl socjalistyczną” wydaj-dowiedzieć się można na ostatnie, stronic broszurki. Nie kto inny tylko Komitet Centralny Żydowskiego „Bundu”. To najlepiej mówi o tym, w jakim duchu jest napisana broszura.

× Płock gra w loterię. W Płocku do 38 loterii Państwowej Loterii w kolekturach zabrakło losów. Gra bardzo dużo osób. Na ćwierćkę losu zbiera się po kilka osób.

Tak wielkiego powodzenia, jak obecnie loteria w Płocku jeszcze nie miała.

× Lustracja korytarzy. Wczoraj policja rozpoczęła lustrację spisu lokatorów w korytarzach domów.

Wielu właścicieli domów zostało pociąganych do odpowiedzialności karnej.

Lustracja potrwa kilka dni.

× Rewizja wśród komunistów. Onegdaj odbyła się w Płocku rewizja wśród miejscowych komunistów.

× Walne zebranie Tow. Opieki nad Zwierzętami. Zarząd Oddziału niniejszym zawiadamia wszystkich członków Oddziału w Płocku Zjednoczenia Tow. Opieki nad Zwierzętami R. P., iż walne zebranie Oddziału odbędzie się w dniu 7 marca 1937 r. o godz. 3 pp. w sali T-wa Rolniczego, ul. Kościuszki 8.

Porządek obrad przewiduje: sprawozdanie Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej Oddziału za rok 1936, wybory członków Zarządu, wybory delegatów na Walne Zgromadzenie Zjednoczenia, sprawa akcji i propagandy idei Ochrony i Opieki nad Zwierzętami wśród społeczeństwa i wolne wnioski.

OFIARY.

Na dzwony na Stanisławówce p. Brzozowska złożyła w myśl intencji ś. p. Antoniego Gościńskiego jego dwie duże łuski mosiężne od pocisku armatniego; K. Staszewscy zł. 5.

Niedzielne odczyty o wychowaniu.

Pierwsze odczyty w niedzielę 21 b. m. w Domu Katolickim parafii Farnej przy ulicy Dobrzyńskiej nr. 7.

Jak już pisaaliśmy, w czasie Wielkiego Postu we wszystkie niedziele w parafiach płockich wygłaszane będą popularne odczyty o wychowaniu. Cykl tych odczytów zapoczątkowany będzie w niedzielę 21 b. m. w parafii św. Bartłomieja o godz. 5 po południu w Domu Katolickim przy ulicy Dobrzyńskiej 7.

Pierwsze dwa odczyty wygłoszą

Dotychczas zebrano gotówkę 1600 złotych na dzwony kościelne na Stanisławówkę.

Akcja zbiorkowa na ufundowanie dzwonów kościelnych do kościoła parafialnego na Stanisławówce prowadzona jest w dalszym ciągu. Gotówkę zebrano dotychczas około 1600 zł., nie licząc przedmiotów metalowych na około 600 — 700 zł.

Największą pozycję stanowią ofiary drobne. Wśród ludności uboższej ofiarność na dzwony jest częstokroć wprost wzruszająca. Dają nawet tacy, którzy sami nie zawiele mają.

Dzwony są już zamówione. Do Płocka przybyć mają około 15 marca. Konsekracja dzwonów odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę Palmową. Na święta więc wielkanocne Stanisławówka mieć już będzie dzwony kościelne.

Ceny zboża i ziemiopł.

Dalsza zwyżka cen na zboże.

W ubiegły piątek na rynku zbożowym w Płocku płacono za 100 klg. pszenicy 32 zł., żyta 24 zł., jęczmienia 24 zł., owsa 20 zł., seradeli 24 zł., ziemniaków 3—4 zł.

Dowóz zboża średni. Tendencja mocna.

Pogoda na Mazowszu Pł.

Zapowiedź pogody na dzień dzisiejszy według stacji Meteorologicznej w Płocku:

Pochmurno z przejaśnieniami. Chmury warstwowe i warstwowo-deszczowe.

Miejscami drobne deszcze lub dżdżysto. Na całym obszarze Mazowsza mgła. Temperatura + 1°. Widzialność słaba. Kierunek wiatru połud.-zachodni, porывisty.

Z Polskiego Bałago Krzyża.

Z ramienia PBK. w garnizonie płockim, odbywają się pogadanki prawnicze narazie dla żołnierzy pułku strzelców konyń. Pogadanki prowadzi p. Tyc Stanisław apl. adwokacki.

W ubiegły czwartek p. prof. Sawczuk Konstanty wygłosił b. ciekawy referat dla podoficerów garnizonu na temat: „Wielcy twórcy nauki”.

Komitet zakupu dzwonów i ks. Proboszcz proszą o dalsze ofiary. Potrzeba jeszcze około 2000 zł. Ofiary składać można wprost u ks. Proboszcza i upoważnionym do zbierania ofiar delegatom Komitetu, zaopatrzoną w odpowiednie legitymacje. Ofiary składać można także w administracji „Głosu Mazowieckiego”.

Sprawozdanie

Biblioteki im. Zielińskich za styczeń 1937 r.

Na dzień 31 grudnia ub. r. Biblioteka liczyła 319 czytelników, a w dniu 31 stycznia 1937 r. 337, czyli w ciągu miesiąca sprawozdawczego przybyło 18 czytelników.

W ciągu stycznia r. b. odwiedziły Bibliotekę 704 osoby, które wypożyczyły w tym okresie 154 czasopiśm i 869 tomów należących do następujących działów nauki: filozofia 26 tomów, nauki społeczno-prawne 25 tomów, filologia 32 tomy, matematyczno-przyrodnicze 86 tomów, nauki stosowane 18 tomów, sztuki piękne 12 tomów, literatura klasyczna 32 tomy, literatura piękna 510 tomów, historia literatury 23 tomy, historia 48 tomów, geografia 22 tomy i „płociana” 35 tomów.

W okresie sprawozdawczym księgozbiór powiększył się o 70 dzieł, z których 36 ofiarowała Polska Akademia Umiejętności, 2 Politechnika Lwowska, 2 Zachęta Sztuk Pięknych, 2 Towarzystwo Naukowe Lwowskie, 18 dr. Maciejsza Al., 2 inż. W. Jezierski, 2 ucz. VII kl. Walderman Ziolkowski i 4 nabyło T-wo Naukowe w drodze kupna.

Tytuły ważniejszych dzieł i nazwiska autorów: „Lalka” — B. Prusa — Szejnkowski Zygmunt, Geniusz Niepodległości. 2 tomy, Walka z kłęką ognia — Chomiec, Sprawa inkorporacji przedmieść w polityce wielkomiejskiej — Strzeszewski, Streszczenie wkładów dydaktyki — ks. Figielski, Czem jest PPS i do czego dąży — Czerwik, Zdyś i studia akademickie w Polsce w latach 1921 — 1931 — Langnas S., Polski słownik biograficzny T. III, Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce — Ptasnik J., Atlas kultury ludowej w Polsce zesz. 3, Od kolebki przez życie — Miłkowski (Jeż), L'évolution de la nation du temps — Zawirski Zygmunt, J. Olbracht-Papee Fr., Na tropach Śmiećka-Wańkowicz M., Metoda statystyczna wykrywania zafałszowań — inż. Sobieski Tad.

Nadto zaznaczyć należy, że w styczniu br. korzystało 173 osoby z czytelni bibliotecznej.

BIAŁE TYGODNIE

Fabryki, Zjednoczone Zakłady Włókiennicze

K. Scheiblera i L. Grohmana

Sp. Akc. w ŁODZI

Specjalna zniżka na wełny i materiały męskie.

Na bieliznę pościelową, osobistą, stołową.

CENTRALE

wszystkiej bielizny

W MAGAZYNIE BIAŁATNYM

Lucyny Radaszkiewiczowej

P. O. W. 1 — wejście od ul. Tumskiej, tel. 15-52.

Skład bogato zaopatrzony.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

Płockiej Komunikacji Autobusowej.

Z PŁOCKA	godz. odjazdu	DO PŁOCKA	godz. odjazdu
do Warszawy	6.00, 15.17	z Warszawy	7.18, 20
do Ciechanowa	16 ³⁰	z Ciechanowa	6
do Sierpca	8 ³⁰	z Sierpca	7 ⁴⁰ , 11 ³⁰
przez Sierpc		z Żuromina	6 ³⁰
do Żuromina	16 ³⁰	z Wyszogrodu	
przez Bulkowo		przez Bulkowo	7
do Wyszogrodu	16	z Raciąża	
przez Drobina		przez Drobina	7
do Raciąża	18	z Brudzenia	6 ⁴⁵
do Brudzenia	17		

Stacja autobusowa w Płocku: Tumski 4, tel. 15-72.

Stacja autobusowa w Warszawie: Plac Broni, tel. 11-70-35.

Wody mineralne sztuczne

możecie przygotować w domu,

posiadając tabletki musujące

GAŚECKIEGO

Vichy, Karlsbad, Ems, Kissingen, Bilin i inne.

Z EKRANU.

Mayerling.

W r. 1889 arcyksiążę Rudolf von Habsburg i baronówna Vetsera popełnili samobójstwo Mayerlingu. Przez dłuższy czas tragedia ta okryta była mrokiem tajemnicy i dopiero w latach ostatnich ujawniono jej wszystkie szczegóły. Prawdopodobnie Claude Anet, według którego powieści, film zrealizowano, z tymi rewelacjami się nie aseknuje lub je świadomie zlekceważył, bo treść jego dzieła z rzeczywistością dość znacznie się różni. Za to powieść Anet'a i film na niej oparty, nie rozwinęły się z sukcesem artystycznym, co dla widza, nie badacza, jest istotnie ważne.

Na sukces ten złożyły się: inteligentna, stosująca szereg pomysłów chwyty reżyseria Anatola Litwaka, walory filmowe powieści oraz gra całego zespołu aktorskiego z Charlesem Boyer i Danielle Darrieux w rolach głównych.

Szczególnie Boyer dostarczył wielu wzruszeń i dreszczyków widowni swoim udziałem aktorskim w tragedii Mayerlingu. Do swoich wybornych kreacji w „Markizie Yorisaka” i „Melodiach cygańskich” dorzucił nową, od poprzednich bodaj jeszcze doskonalszą. Związane z decyzją samobójstwa, trudne przecież do psychologicznej motywacji były wykonane przez Aoyera z prawdziwą mełstnią.

Film wysokiej klasy artystycznej, ze zrozumiałych jednak względów dla młodzieży niedozwolony. Skos.

Ogłoszenia drobne.

Skieo przy ul. Grodzkiej do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość Grodzka 15 u gospodarza domu.

Piano używane w dobrym stanie sprzedam. Tumski 12 m. 6.

Miły wodny gospodarz — handlowy kupie. Oferty z opisem szczegółowym i ceną do PAT. Łódź, Piotrkowska 125 pod „Golówka”.

Przebieg od 1 kwietnia kowal-mechanik-podkuwacz ze swoimi narzędziami, na ordynarje albo na stół. Świadectwa konieczne. Wiadomość w Administracji „Głosu Maz.”

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu Płockiego

PŁOCK, Plac Marz. Piłsudskiego Nr. 2 Tel. 10-43

Od wkładów i lokat płaci do 6 i pół %, i daje wkładcom absolutne bezpieczeństwo, gdyż za Kasę ręczy Wydział Powiatowy całym swoim majątkiem i dochodami. Korzysta z przywileju, że oszczędności nie podlegają aresztom.

Przyjmuje oszczędności od 1 zł, a na karty oszczędnościowe już od 5 groszy.

Udziela kredytu, załatwia wszelkie czynności bankowe. Przyjmuje wpłaty za prąd na r-k Dyrekcji Elektrycznej i Wodociągów Miejskich w Płocku.

Biurowo K. K. O. czynne od g. 9 do 14, w soboty do g. 13.

Księgarnia Diecezjalna „CARITAS”

Płock, ulica Sienkiewicza 14.

Wielki wybór dewocjonalii. Wielki wybór książek do nabożeństw obrazków, gier dla dzieci, jak również wyrobów skórzaných, galanterijnych. **Ceny niskie!**

Madryt całkowicie odcięty.

Ostatnie wiadomości z Hiszpanii potwierdzają doniesienia, że Madryt został zupełnie odcięty ze wszystkich stron. Czerwona obroża Madrytu, widząc swoją sytuację bez wyjścia i nie chcąc czekać na podanie się z głodu, rozpoczęła ofensywę. Od dwóch dni trwają tu zaciecie walki. Powstańcy bohatersko odpierają wszelkie ataki milicji rządowej. W piątek ubiegły wojska narodowe zestrzeliły kilkanaście samolotów rządowych.

Pierwszy odczyt dla wszystkich w Teatrze Miejskim.

W niedzielę 21 bm. o godz. 5^{ej} po południu, zgodnie przez nas umieszczonym komunikatem Klubu Artystycznego w Płocku, ks. kan. A. Dmochowski, wybitny znawca sztuki, wygłosi inauguracyjny odczyt dla wszystkich, o tem: „Sztuka starożytna w Egipcie”.

Zarząd Teatru uczynił rekwiizyty, potrzebne do odczytów, w tych dniach zaś nadeszły przełożone, specjalnie sprowadzone z Warszawy.

Przypominamy, że ceny biletów b. dostępne od 10 — 30 gr.

Młody rzędcę kawaler, zaopieczony o ogrodnik-paszczelarz z ukończoną szkołą Rolniczą pi odybitych praktykach (rolniczej o ogrodniczej) przyjmie posadę w majątku. Wiadomość w „Głosie Maz.” pod „pracowity”.

Rozpoczęły się najcięższe zimowe miesiące.

Nie wolno zwlekać z wpłatą na pomoc dla bezrobotnych.
KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA”

W kawiarence przy stoliku
Siedzi kilku polityków.
Radzą, pisa, kreślą, mażą —
Europy losy ważą.
Pan dyrektor kręci głową,
Rzucił w pustkę ostre słowa.
Starszy pan palnął orację —
Jak ratować sytuację.
W Hiszpanii pękają bomby,
W Berlinie na alarm brzmiały trąby.
W Moskwie również źle się dzieje —
Wśród czerwonych krew się leje.
Francja siedzi w niepewności —
Mussolini rzucił kości.
— Po złotówce dajmy z głowy.
Będzie satucor maszynowy.
Już ubito całą sprawę.
Wypito wzmocnioną kawę.
Może Polska być spokojna —
Nie grozi jej żadna wojna!

O ILE WAS NOGI BOLA I piska, znajdziecie algę, karmazjane stopy w misce ogrzanej wody, zawierającej garść SOLI DO NÓG GAŚECKIEGO „AGEPIN”

Gdy rozkwit soli tej przeniknie do por, ustąpi męczący ból i pocienie. Natężenie zniknie! Odciski zmniejszą i dadzą się usunąć paznokciem. Ułga, swoboda ruchów, wygoda — to wszystko zdobyte w przeciągu krótkiego czasu.

SOL do NÓG „AGEPIN” GAŚECKIEGO sprzedaje apteki, oraz sklepy apteczne, PERFUMERIE — Jeżeli narazie nie macie, zadajcie, a sprowadzą, nabywając bowiem na miejscu uniknięcie kosztów przesyłki, lub piszcie do nas (A. Gaścki, Warszawa, ul. Belgicka Nr. 7) to prześlemy Wam pocztą po uprzednim nadesłaniu za 2 paczki zł. 2.20, za 5 paczek 4.50. Za załączeniem nie wysyłamy. Przepisujemy na opakowaniu „SOL do NÓG „AGEPIN” GAŚECKIEGO” posiada przyjemny, orzeźwiający zapach świeżej sosny — ZP. O. 142/35 W. druk. 11. 3. 35

OGŁOSZENIA: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 30 gr., na stronie ostatniej 15 gr., w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr., w tekście 15 gr. Prenumerata miesięczna z przesyłką do domu 2.50 zł.

Redakcja i Administracja: Płock, al. P. O. W. 12, skr. p. 95, tel. 10-47. P. K. O. Nr. 69.633. Redakcja przyjmuje od 11 — 12 i od 4 — 5 pop.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Gładziński. **Redakcja rękopisów nie zwraca.** **Wydawca i Redaktor:** Michał Nisim.

Składowo w drukarni I. J. Dąbrowskiej w Płocku.